

# GAZETA PODLASKA

DWUTYGODNIK NSZZ *Solidarność* REGION MAZOWSZE  
WARSZAWA - SIEDLCE - BIALA PODLASKA

Nr 4 (46)

12 lutego 1989

Cena 50 zł

Przy "okrągłym stole"

## ZACZYNAJEMY JAK POLAK Z POLAKIEM

Dzisiaj, 6 lutego, rozpoczęły się trudne negocjacje między nami a nimi. W naszej delegacji są ludzie, którzy przeżywali gorycz klęski lat 40-tych, gdy zawiódły obie możliwe drogi do wolności: walki zbrojnej lub porozumienia. Patrzyli wtedy na procesy żołnierzy, w których chodziło nie tylko o zemstę zwycięzców, ale i o hańbę zwyciężonych. Byli świadkami skrytobójczego terroru wobec tych działaczy demokratycznych, ludowych i socjalistycznych, którzy uwierzyli w możliwość ugody z komunistami. Są też i ludzie, którzy do walki o wolność prowadzonej przez każde pokolenie Polaków przyłączyli się przed kilku laty lub nawet kilkoma miesiącami. Nasza delegacja jest więc rzeszą ludzi, którzy walczyli o wolność, dla których wolność warta była walki i ofiary życia.

Każde pokolenie stawało w obliczu wyboru drogi do wolności. Przeglądając 200 lat naszej historii dostrzeżemy, że w każdym pokoleniu mieliśmy powstańców i ugodowców, radykałów i pozytywistów, partie czerwonych i białych, rewolucjonistów i lojalistów, legionistów i reformistów, partyzantów i PSL-owców, albo też fundamentalistów i pragmatyków. Te alternatywy wynikały z różnych proporcji między odwagą a rozumą w programach.

Przez dwa ostatnie pokolenia walczyliśmy z obcym systemem utrzymywanym siłą przy życiu przez część społeczeństwa. Oni, komuniści i ich utrzymankowie, uważają się za pragmatyczną część narodu, a nas mają za fundamentalistów, nawiedzonych marzycieli. Oni uważają się w duchu za realny puklerz, który ochronił nas przed bolszewickim terrorem w milionowej skali. My zwykle uważamy ich za zdrajców, a siebie za pragmatyków wolności. Siedzimy teraz przy jednym stole rozmawiając o konkretach. Oni utracili uzasadnienie swojej postawy: bolszewizm, czyli leninowski terror leży już na śmietniku historii. Przeżywają gorycz nie tylko cywilizacji, ale i przyspieszającego się rozpadu kraju w ostatnim 7-leciu.

Nie sprawdziła się zapowiedź min. Urbana sprzed paru lat, że nie będzie już nigdy "wysokich układających się stron". Sprawdził się natomiast prosty postulat elektryka Wałęsy, by rozmawiać jak Polak z Polakiem. Tym zwyciężym zdaniem przyznał on im, czyli władzy albo inaczej: tamtej części społeczeństwa te honorowe prawa, których wciąż polskim komunistom odmawiają nasi fundamentaliści i radykałowie.

Nikt nie jest w stanie przewidzieć jaki będzie rezultat tych rozmów jak Polak z Polakiem. Jak głęboko sięgnie reforma systemu, jak zdrowa będzie "Solidarność" i inne formy społecznej czy państwowej organizacji? Narasta społeczne niezadowolenie z powodu pogarszających się warunków życia, a moskiewski upiór nie straszy ludzi młodych. Opozycja nie jest monolitem. Klęska polityki porozumienia może spowodować Polskę na krawędź wojny domowej. Zbyt ni optywizm w skuteczność opozycyjnej recepty może okazać się kosztowną lekkomyślnością, którą wykorzysta nowe pokolenie fundamentalistów. Kredyt społeczny dla naszych negocjatorów może łatwo ulec wyczerpaniu.

Wiele zależy od tego, jak będzie pracował nowy porządek konstytucyjny, który ma być wynikiem negocjacji okrągłego stołu. Przed opozycją staną nowe zadania: działania obliczone na efekt polityczny nie będą tak skuteczne jak dziś. Do nowych zadań potrzebni będą nowi ludzie i nowe, bardziej szczegółowe idee. Dlatego nie należy oczekiwać, że w pałacu na Krakowskim Przedmieściu zostanie uzgodniony jakiś plan, że uzgodnienia będą czymś ostatecznym. Raczej, podpisanie dokumentu otworzy nam nowe możliwości, a ich wykorzystanie dla dobra Polski i nas wszystkich będzie zależało od każdego z nas. (-) J. Lewczuk

## Tuż przed "okrągłym stołem" MÓWI LECH WAŁĘSA

Po rozmowach delegacji "S" delegacją rządową, 28 I 89 r. w sali Instytutu Socjologii UW odbyła się konferencja prasowa Lecha Wałęsy. Towarzyszyli mu B. Geremek i T. Mazowiecki. Konferencję prowadził Jacek Moskwa.

Na pytanie o możliwość zgody na wspólną listę kandydatów do Sejmu Lech powiedział: W związku z tym, że otwiera się nowy rozdział stosunków wewnętrznych Polski nie szukamy dróg konfliktu (C). Nie jesteśmy gotowi, ani jako Związek, ani nawet jako społeczeństwo aby w krótkim czasie mieć jakieś inne zdanie w tym temacie. To jest bardzo trudny i odpowiedzialny temat. Z całą szczerością mówię, że możemy pokusić się o wymianę gorszych ludzi na lepszych, ale każdy musi zrozumieć, że społeczeństwo nie jest przygotowane na wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd. Roztropność mówi o tym, że nie jesteśmy gotowi (C).

Odpowiadając na inne pytania Lech powiedział:

Zanim do państwa przyjechałem miałem długi wywiad - po raz pierwszy mi się to zdarzyło dla oficjalnej prasy [radzieckiej] pod nazwą to się nazywa. (ktoś podpowiada: Nowe Czasy, Hoboe w psm). Właśnie się do was spóźniłem, bo kończyłem ten wywiad.

Spodziewam się, że wreszcie uda nam się w tematach ekonomicznym, społecznym i politycznym rozkręcić monopol, który niszczy nam efekty i hamuje nasz rozwój. (C) W tej sytuacji, w której jest tak, trudno, tak ciężko, trzeba mieć dostęp. I dlatego każdy, kto poważnie myśli o reformach, musi nam dać możliwość informowania, możliwość docierania, aby panować nad tym wszystkim. Ja już wiele razy mówiłem państwu o tym, że nawet jestem gotów dogadać się z najgorszą bandą, ale zorganizowaną. Górzej jak mam szukać bandytów pojedynczo. (C)

W tym okresie [80-81] bardzo się zastanawiałem, czy reforma pod nazwą "Solidarność" płynnie przejdzie od pierwszego etapu, emocjonalnego, do drugiego, twórczego, programowego. Jak się okazało po drodze był stan wojenny, płynnie nam się nie udało przejść. Dzisiaj się zastanawiam, jakie mamy szanse. I kiedy widzę, że rozmierniamy monopol, jestem przekonany, że mamy wielkie szanse. Jak daleko ten monopol się będzie bronił, to jest trudna sprawa.

Ja chciałbym mówić o sprawach podstawowych: skąd się biorą takie trudności. Pierwsza rzecz, nie ma świętych działaczy. Kariery dożgonne są fatalne. Będziemy walczyć o to, żeby w związkach naszych nie było więcej niż dwie kadencje. "Solidarność" musi się odmłodzić: muszą być normalne procesy wyborcze. Będzie zjazd i mały i duży. Do tego zmierzamy.

Dokończycie na str. 2



## ZEBRANIE RKW MAZOWSZA w dniu 25 stycznia 1989 roku

Pierwszą część zebrania prowadził Z. Bujak. Przywitał gości przybyłych na zaproszenie RKW: Wiesława Wojtasa, przewod. Komitetu Organizacyjnego NSZZ "S" Huty Stalowa Wola oraz Jacka Majewskiego, przewod. jednego z komitetów wydziałowych tej Huty. W. Wojtas opowiedział o działalności "S" w Stalowej Woli. Stenogram tego wystąpienia wydrukujemy w następnym numerze GP. Wychodząc na inne zebranie Z. Bujak podziękował kolegom ze Stalowej Woli, że to wszystko, co oni zrobili dla Związku, w uznaniu ich zasług jedno z zebranych KKW odbędzie się w Hucie Stalowa Wola. Będzie to już nowa sytuacja. KKW wypowie się na nowo o "S", jej ideowych zasadach. Głos ten będzie z tego właśnie miejsca, od którego "S" zaczyna się odradzać.

M. Przybyłowicz podziękował gościom i oddał głos Michałowi Boni, by przedstawił wyniki pracy ekumenicznego zespołu, powołanego do sprawy reorganizacji władzy "S" w regionie Mazowsze.

M. Boni (RKW) tak przedstawił główne propozycje komisji co do zebrania, wyznaczonego na 19 II. Po wyborze przewodniczącego i przegłosowaniu kwestii regulaminowych, Z. Bujak, przewod. Regionu wygłosi sprawozdanie, po czym odbędzie się głosowanie nad mandatem przewod. Regionu oraz wybór RKW. Na zebraniu odbędzie się też dyskusja programowa nad zadaniami, które nas czekają. Z rozdanego tekstu wynika, że TZR byłby odpowiednikiem Zjazdu Delegatów z obowiązkiem sesji co najmniej co 3 mies. Przew. TZR byłby wybierany każdorazowo. Przewidziano też status obserwatorów, m.in. dla przedstawicieli innych ZZ.

C. Miżajewski (MRKS) przedstawił projekt swojej struktury, wg której rekonstrukcja władzy regionu rozpoczynałaby się od przeprowadzenia wyborów. Skrytykował projekt komisji M. Boniego szczególnie brak komisji rewizyjnej, przemilczenie rozliczeń finansowych RKW i zbieżność przedstawicieli duszpasterstw. Jako pozytywny przykład podał rozliczenie OKW Siedlce, ogłoszone w nr 1/43 Gazety Podlaskiej.

S. Jaworski (KK, ZR) zwrócił uwagę na obecność Eugeniusza Garała, który jego zdaniem złożył obciążające zeznania w śledztwie przeciwko aresztowanemu działaczom "S" i zażądał jego wyjścia. Na to E. Garał (ZR) oświadczył, iż nie poczuwa się do winy i zażądał rozpatrzenia sprawy. J. Lityński i M. Przybyłowicz argumentowali przeciwko kompetencji tego grona do rozpatrywania takich spraw, co zostało poparte aplauzem.

J. Szymanderski (ZR) zwrócił uwagę, że TZR nie może być reprezentacją struktur zawodowych, a powinien tylko reprezentować różne poglądy, by uzyskać szerokie poparcie.

J. Onyszkiewicz (KK, ZR) zaproponował, by TZR na swym plenarnym zebraniu, a nie jakis komisja weryfikacyjna, zdecydował o prawie do zasiadania w zarządzie.

H. Wujec (KK, ZR, RKW) zwrócił uwagę, że władze będą się starały uniemożliwić strukturę regionalną "S". Będzie ona powstawała w długotrwałym procesie. Dlatego tak ważna jest sprawa organizacji regionu: w ten sposób będziemy w tym procesie uczestniczyć.

S. Jaworski (KK, ZR) zaproponował, by ciałem o którym tu dyskutujemy był odpowiednikiem zebrania delegatów. Ono wyłoni zarząd, a ten prezydium: Statut należy szanować. Inna jego propozycja polegała na tym, by wprowadzić różne formy uczestnictwa: właściwe, z głosem stanowiącym oraz inne, wynikające z tego, że "S" jest ruchem społecznym, ale ograniczone do statusu obserwatora. Zebranie podejmie ostateczne decyzje.

J. Dynar (ZR) podkreślił, że integracja regionu jest koniecznością chwili. Prowadzą do tego wspólne działania w ramach struktury, którą sami musimy stworzyć już teraz.

R. Dąbrowski (RKW, KIS Legionowo) powiedział, że przedstawił postanowienia poprzedniego zebrania RKW swojej TKZ. Odczytał jej uchwałę - nie powiększać RKW, zwiększyć łączność RKW z zakładami pracy i już teraz rozpocząć przygotowania do wyborów. Prezydium nie może być zbyt liczne, a członkowie ZR powinni podjąć pracę w komisjach, np. jedna z nich byłaby regionalnym odpowiednikiem KO przy Zbyszku Bujaku. RKW nie jest to kółko różańcowe, choć znajdujemy się przy kościele, tylko ZZ i powinniśmy się opierać na zakładach pracy, a nie na jakichś słowach i tytułach. RKW dotąd opierała się na nazwiskach i tu jest cała słabość naszego regionu.

M. Jarosiński (RKW, Ursus): To, że możemy się tu spotykać zawdzięczamy młodej "S", tej z r. 88. Zrobiliśmy w Ursusie wybory, ale ponieważ nie można ich demokratycznie przeprowadzić straciłszy miesiąc na gadki. "S" z zakładu już ma my: spotykamy się u siebie, a nie po kościołkach. Dyrektorzy dostają nasze programy i będziemy je realizować.

C. Miżajewski (MRKS): członkowie ZR winni wchodzić do władz regionu na takich samych zasadach, jak wszyscy inni. A jeśli trzeba kogoś uhonorować, to stwórzmy KO przy Zbyszku Bujaku.

A. Michalik (WZT) wypowiedział się przeciwko rejestracji sądowej pojedynczych organizacji "S". Władza nam regionu nie da, musimy go sami robić. Działaczom trzeba dać kontakt z podstawowymi komórkami, bo inaczej powie pan Wojtus do Lecha "Nikogo nie reprezentujesz, najwyżej jakiś KO, gdzie masz zakłady pracy?"

T. Pękalski (RKW, Wołomin) powiedział, że specyfika regionu są małe zakłady, szczególnie po za Warszawą. Duszpasterstwa często były główną formą działania "S".

W. Chodakiewicz, Inst. Badawczy Dróg i Mostów. Większość argumentów za zarządem miała charakter historyczno-emocjonalny. Powinien być niezbyt liczny, aby mógł skutecznie pracować. Jeżeli ktośkolwiek zlekceważy to, co mówi MRKS, to ugmysłowi sobie znacznie później, że tak myślą niemal wszyscy, myślą, że zarząd musi być oparty na zakładach.

J. Szeliga (NPT, DLP Ochota) powiedział, że duszpasterstwa powstały jako forma działalności związku. Dotąd w wielu ośrodkach jest główną jej formą i dlatego muszą być reprezentowane.

M. Boni (RKW) podsumował opinie wyrażone w tym sondażu. Przyjęcie głównych propozycji komisji dobrze rokuje. Mamy szansę zmienić coś w regionie: nie tylko organizację, ale przede wszystkim jego działanie. Czas nagli. Przypomniał, że consensus jest to zgoda na zawieszenie, przynajmniej na jakiś czas wszystkich partykularnych interesów. Zwrócił się do tych, którzy nie czuli się upełnomocnieni, by przedstawili opinie swych komisji, duszpasterstw i innych struktur nt. organizacji władz regionu. Propozycja komisji zakłada, że we władzy będą ludzie związani ze środowiskami pracowniczymi. Dajmy do tego, by TZR miał kompetencje uchwały dawcze, kontrolne i programowe, zaś kilkunastoosobowy organ wykonawczy był silny i zdolny do roboty. Przemyślemy to. Związkowi naszemu brakuje demokracji. Maja się toczyć negocjacje, w naszym imieniu, o naszą sprawę, z udziałem naszych przedstawicieli. Nikt z nas dokładnie nie wie, jakie są granice tych negocjacji. Przynajmniej w regionie starajmy się stworzyć taką sytuację, w której ci, którzy wejdą do TZR będą mieli poczucie współuczestnictwa. --- (-) K. Szczuka

## MÓWI LECH WAŁĘSA

(DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1)

Trzeba Polskę budować: stajkami nie rozwiążemy problemów. Wszyscy w Polsce mają uzasadnienie, żeby strajkować, ale odpowiedzialność za kraj, za przyszłość mówi, że byśmy się zastanowili w jaki sposób z tego wyjść. Ja mam nadzieję na opanowanie się ludzi, na zrozumienie, na znalezienie wspólnego języka. Przewodnią rolę partii i członków Biura Politycznego zapanuje nad tym wszystkim albo wymusi rozwiązanie typu 13 grudnia 1981. (C)

Chcemy być naprawdę związkiem zawodowym. W tych warunkach nie możemy być dobrym związkiem - żeby nim być muszą być warunki ekonomiczne, prawne i polityczne: u nas ich nie ma, bo jest monopol. Nasz dramat polega na tym, że musimy niejako pomóc je stworzyć, a jednocześnie nie dać się wciągnąć, zostać na swojej pozycji. Byłoby tragedią, fatalnością, gdybyśmy się pokusili o przejęcie rządów. Mamy jednak z tym rządem interes do ubicia. Interes, który zmieni monopol w tematach społecznym, ekonomicznym i politycznym, da możliwość innym w tych tematach pluralistycznego istnienia, walki na programy: aby lepszy, aby był mądrzejszy, aby mógł się sprawdzać, aby mógł mieć możliwość realizacji.

Ja jestem związkowcem, ale jako poseł się nie liczę. Nie będę kandydował. Jest wiele ludzi, którzy mogą to robić lepiej. (C) Będę pomagał wszelkim inicjatywom, wszelkim rozmięgnięciom monopolu. Będę podpowiadał, przypomagał, zmuszał - demokratycznie i różnie, aby przejmował wszystko co brzuszy monopol. (C) -----



## Komitet Obywatelski pracuje KOMISJA REFORMY GOSPODARCZEJ

Nasz korespondent udał się na obrady Komisji Reformy Gospodarczej i Polityki Socjalnej Komitetu Obywatelskiego. Miały one miejsce w warszawskim Klubie Inteligencji Katolickiej 2 II. Przewodniczył prof. W. Trzeciakowski. Odczytał on przygotowany dokument programowy, który miał stanowić podstawę stanowiska strony społecznej w rozmowach okrągłego stołu. W ożywionej dyskusji zabrało głos wielu członków Komisji. Okazało się przy tym, że zebrani nie są zgodni, zarówno co do wielu postulatów, jak i samej formy i zakresu swojego zadania. Na dramatyzm sytuacji zwrócił uwagę prof. Stefan Kurowski. Powiedział, że nasza delegacja, z punktu widzenia warunków przygotowania, do rozmów ma charakter amatorski. Za 6 dni ma stanąć oko w oko z delegacją przygotowaną w sposób profesjonalny. Dobrej ilustracji tej charakterystyki dostarczył pewien młody i obiecujący ekonomista "S", który przedstawił listę kilkunastu najważniejszych postulatów, a w dyskusji przyznał bez zastrzeżeń, że zapomniał włączyć do tej listy postulaty dotyczące rolnictwa i budownictwa mieszkaniowego. Dyskutanci wypowiedzieli wiele trafnych uwag krytycznych pod adresem rządu. Wskazali też na wiele nowych rozwiązań, takich jak np. powołanie zagranicznych ekspertów. Dużo mniej uczestnicy mogli powiedzieć, jak wykorzystać pozostałe 5 dni na wypracowanie stanowiska, uzgodnionego w łonie Komisji i z innymi komisjami KO. Mieczysław Gil z Nowej Huty zwrócił uwagę na napięcie narastające w zakładach pracy i fakt, że stanowisko naszej delegacji będzie z uwagą śledzone przez cały kraj. W popłochu jeden z uczestników zaproponował, że lepiej postawić tak ostre warunki, by strona rządowa mogła je tylko odrzucić. W przeciwnym wypadku przyjdzie ponosić konsekwencje nieprzeżywanego do końca stanowiska. Prof. S. Kurowski zaproponował powołanie rzecznika Komisji. Gdy okazało się, że jedynym rzecznikiem naszej delegacji będzie J. Onyszkiewicz wskazał na konieczność powołania łącznika Komisji z rzecznikiem.

Z. Bujak i Z. Janas

### U SZWEDZKICH ZWIĄZKOWCÓW

30 I 89 udali się do Szwecji dwaj działacze "S" ZM Ursus: Z. Bujak, przew. RKW Mazowsze i Z. Janas. BBC nadało 5 lutego wywiad Andrzeja Koraszewskiego ze Zbigniewem Bujakiem.

To jest wizyta na zaproszenie szwedzkiej centrali LO; jest to centrala robotnicza. Spotkałem się też z innymi ZZ. Kilka tygodni temu ta wizyta była planowana tak, by pomóc "S" otrzymać poparcie szwedzkiej ZZ i opinii publicznej. W trakcie, po piątkowym spotkaniu [27 I], na którym była omawiana sprawa legalizacji "S" charakter wizyty gwałtownie się zmienił. W tej chwili rozmawiamy ze ZZ o potrzebach tej już legalizującej się "S". Mówię, że nasz Związek musi b. szybko osiągnąć wysoki stopień zorganizowania. Pytałem ich, czy gotowi są nam w tym pomóc. Szwedzkie ZZ zgłosiły gotowość b. daleko idącej pomocy. Z tego najbardziej się cieszę.

AK: Jakiego charakteru będzie to pomoc?

ZB: Będzie to tradycyjnie pomoc poligraficzna. (Będzie to też pomoc innego rodzaju). Szwedzi mają sporo doświadczenia z restrukturalizacją przemysłu. Oni tutaj likwidowali prawie cały przemysł stoczniowy. Oni wiedzą, jak to zrobić łagodnie, z jaknajmniejszymi skutkami społecznymi. Szwedzi też mogą nam pomóc w jeszcze jednej sprawie. Mianowicie, szwedzcy przedsiębiorcy potrafili sobie znakomicie ułożyć stosunki ze ZZ. W sytuacji rynkowej reformy gospodarczej, kiedy my liczymy, że jednak zachodni biznes do Polski przyjdzie, a nie wiemy z jakimi doświadczeniami, chcemy aby Szwedzi mogli tu świecić dobrym przykładem.

AK: Powiedział pan, że szwedzki biznes potrafił ułożyć sobie dobre stosunki ze ZZ. Nie za pominięciem jednak, że w Szwecji od dziesięcioleci rządzi Partia Socjaldemokratyczna, która jest również jest w b. dobrych stosunkach ze ZZ i to stwarza b. odmienną sytuację.

ZB: Oczywiście, że te dobre stosunki są efektem zbudowania całego systemu gospodarczego i państwowego, ale my w Polsce również jesteśmy w trakcie przemian b. gruntownych, które obejmują wszystkie dziedziny życia społecznego, gospodarczego i politycznego. Więc myślę, że pewne doświadczenia da się przenieść.

Zebrań to było drugim zebrań Komisji powołanej 45 dni wcześniej, 18 XII. Zwiłka w jej pracach miała być skutkiem faktu, że prof. W. Trzeciakowski zaraz po wyborze na przewodniczącego udał się na miesięczną kurację do sanatorium. (-) K. Szczuka

## O REGION TRZEBA BĘDZIE WALCZYĆ

19 II działacze regionu Mazowsze mają zadecydować o formach organizacyjnych "S" w Warszawie i siedmiu okolicznych województwach stanowiących od r. 80 nasz region. Sprawy te były już dyskutowane podczas zebrań RKW na Deotym, a najwięcej uwagi poświęcono sposobowi doboru członków władz. Nikt nie podniósł kwestii takiego doboru ludzi, którzy mieliby dość czasu na pełnienie funkcji w regionie. Propozycja powołanej w tym celu komisji ekumenicznej nie pozostawia kontrowersyjnej sprawy łączenia stanowisk, szczególnie przewodniczącego organów uchwałodawczego i wykonawczego, zwierzchniego i podporządkowanego, ani możliwych relacji między nimi. Powoływanie się na kanony demokratycznej organizacji władz wzbudziło szereg głosów krytycznych. Przeważał pogląd, znany z wypowiedzi zwolenników rewolucji lub władzy totalitarnej, że demokracja to dobra rzecz, ale nie tu ani nie teraz.

Zwolennikom silnej ręki i szybkich decyzji wydawało się, że mała liczba członków była jedynym źródłem słabości i niepopularności RKW. Nad dyskusją ciążył opaczny consensus, że trzeba zmienić skład personalny, a nie samą strukturę i zasadę władzy regionu. Nikt nie powiedział, że słabość każdej władzy wynika z braku lub fikcyjnego charakteru społecznej kontroli.

Dyskutanci pominieli całkowitym milczeniem sprawę form pracy TZP. Winę za to ponosi również i komisja ekumeniczna, która zwiłzkiem między funkcjami a strukturą władz regionu poświęca tylko jeden, ogólnikowy i raczej niestarannie opracowany punkt (nr 2).

O poziomie dyskusji b. źle świadczy fakt, że jej bieg nie uległ zmianie pod wpływem niezwykle ważnej wypowiedzi Henryka Wujca. Powiedział on, że o strukturę regionalną trzeba będzie walczyć, nawet po legalizacji "S". Narzuca to konieczność pobudzenia masowego ruchu współdziałania pod sztandarem "S", np. poprzez organizowanie imprez kulturalnych, festynów, zespołów artystycznych, klubów zainteresowań itp. Władza regionalna musi obrosnąć całą plejadą satelitarnych stowarzyszeń dla prowadzenia działalności programowej i organizacyjnej, a w tym i finansowej. Ruch taki dałby poczucie współuczestnictwa w skali o wiele większej niż może to zrobić samo członkostwo we władzach "S". Ruch taki pomógłby wyjść "S" z zamkniętego kręgu rozszczeń na pole samoorganizacji społecznej. (-) J. Danił

## ZAPOWIEDZI WYDAWNICZE

Za Biuletynem Wydawniczym, pismem Konsorcjum Niezależnych Wydawców (nr 3, XI 88) podajemy drugi odcinek listy zamierzeń podziemnych oficyn na rok 1989.

### INICJATYWA WYDAWNICZA ASPEKT

J. Sigda: WSPOMNIENIA SYBIRAKA; Z. Smektała: ONGI CA; Rozmowa ze Z. Najderem: CZY POLAKÓW STAC NA OPTYZMIZM?; GŁOSARIUSZ 4 (materiały do nauki języka polskiego w liceum ogólnokształcącym).

### KRAJ

R. Pipes: RUSSIA UNDER THE OLD REGIME; G. Markow: THE TRUTH THAT KILLED; E. Bryll: WIECZERNIK; J. Nowak: POLSKA Z ODDALI.

### WYDAWNICTWO KRET, RSS

R. Conquest: BŁĘDY MARKSA; WROCLAWSKIE HAPPENING 61; A. Lenkiewicz: PUZASKI; A. Sadowski: PROGRAM NIEWYKORZYSTYWANY.

### WYDAWNICTWO LIBERTAS

POLSKIE POROZUMIENIE NIEPODLEGŁOSCOWE. I-III ze wstępem Z. Najdera; W. Szalamow: WYHOR DPOWIADAK KOZYNSKICH; S. Korboński: BOHATEROWIE PAŃSTWA PODZIEMNEGO - JAK ICH ZNALEĆ; S. Najwer: WILCZY PASTERZ (poezje).

### MARATON

S. Mackiewicz: SPRAWA PEK. MIASOJEDOWA; D. D'Souza: G. Possadai: NOJ DMOJ ANIELI (listy z KGB).



# NA PODLASIU

## "S" RI WZNAWIA JAWNĄ DZIAŁALNOŚĆ W SIĘDLECKIM

3 II delegacja działaczy "S" RI woj. siedleckiego złożyła wizytę wojewodzie, by poinformować go o wznowieniu jawnej działalności. Wojewoda odpowiedział, że rolnicy powinni złożyć wniosek w sądzie. Delegacja odparła, że to zbyt techniczne, gdyż reprezentuje związek zalegalizowany w r. 81. W dalszym ciągu audiencji działacze przedstawili wniosek o przyznanie lokalu na cele organizacyjne. Wojewoda powiedział, że w tej chwili nie ma podstaw do tego. Wyraził przy tym nadzieję, że rozmowy okrąglego stołu doprowadzą do legalizacji ich związku.

## CZASOPISMA W KOLPORTAŻU

ARKA, nr 22, Kraków: Z. Najder Sprawa polska a zagranica; J. Trznadel o J. Andrzejewskim; J. Krzos o J. Kwiatkowskim; J. Malewski o karze śmierci dla Józefa Mackiewicz; Wiersze Philipa Larkina i Marcina Świetlickiego; Rozmowa z Janem Dworakiem; Rozmowa Janusza Reitera i Kazimierza Wóycickiego o Niemczech; Jan Karcki o Jalcie; D. Fikus końcowy rozdział książki o Łupasce; Józef Wójcik o wołyńskiej AK i procesie kijowskim; Wybór felietonów George'a F. Willa; 164 str. A 5, Cena 7 CT; 5.

DWADZIESCIA JEDEN nr 7, wiosna 88, Wyd. Rytm: H. Bortnowska o encyklice Sollicitudo rei socialis; R. Bugaj i A. Wielowieyski o głównych zasadach; Wym. z Z., członkiem TKRH w Nowej Hucie; Dyskusja o Europie Środkowej; Rozmowa z J. Bazydło, współzałożycielem Spółki; Stosunki państwo - kościół po r. 1918; O pierestrojce. 146 str. A5 700 zł. CT: 5.

EUROPA nr 1/88, pismo Instytutu Europy Wschodniej. Wyd. Org. Solidarność Walcząca Prawy Margines, Katowice-Warszawa-Wrocław. P. Johnson Pierwsze utopie despotyczne naszego stulecia; A. Drajcz Refleksje po jubileuszowe; H. Bienek do Gorbaczowa; J. Brodski i o Brodskim; J. Skvo-recky Przypadki inżyniera ludzkich dusz; Wym. z L. Rajkiem synem, Sandorem Csobórim, Zagorka Golubović, Haryła Sitkowska; J. Holzer Dlaczego Polacy nie rozumieją ludzi Zachodu; Wolf Osche lis o środowisku naturalnym w Polsce; Karel Kaplan Spór o Cieszyn. 156 str. A5. 800 zł. CT: 4+.

JESTESMY 1/16 I/II 88, Wyd. Oficyna Śląska, Katowice. Wym. z K. Switoniem; Nowe wiersze Kazimierza J. Węgrzyna; A. Sąg o Uciekinierze z Utopii St. Barańczaka; Rady dla przesłuchiwanym. 53 str. A5 200 zł. CT: 3+.

JESTESMY 2/17 III/IV 88, Wyd. Oficyna Śląska, Katowice. J. Surdykowski Wróżę z fusów; Przewidy z MOST-u; Wiersze luzem; Relacja i dokumenty ze Zgromadzenia Działaczy Reg. Śląskodąbr. Wym. A. Krajewskiego z Leszkiem Waliszewskim, b. przew. ZR; Afera brylantowa w Moskwie; Proces J. A. Górniego; 64 str. A5 200 zł. CT: 3+.

KULTURA nr IV 88, IL Paryż, wyd. kraj MYSL P. Morga o sytuacji w kraju; B. Czaykowski Lwowska szkoła inżynierii dusz; G. Herling-Grudziński Oko Opatrzności; Elisabeth W. Dialog polskoniemiecki; A. Świeykowski Czym żyje wieś; J. B. o Polakach za wschodnią granicą RP; Ankieta o emigrantach po 13 XII; W Religii bez namaszczenia W. Lamentowicz katolicyzm w kulturze politycznej Polski i List pasterski Polskiego Kościoła Prawosławnego na tysiąclecie Chrztu Rusi; A. Kruczek o Karabachu; Kroniki niemiecka i ukraińska; M. Ruszkowski. Nowości literatury krajowej; 160 str. A5; 900 zł; CT: 5.

KULTURA NIEZALEŻNA nr 39, III 88, Wyd. Pomost Warszawa: W. Moroz Głód w 33 r. i ukrainizacja; J. Jankowiak o Z. Brzezińskiego Planie gry, w której Polska nie może wygrać wolności; Wiersze poety tatarskiego N. Achmetowa; J. Kosiniego Malowany ptak; K. Wóycicki o twórczości Pawła Nowickiego; Rozliczenia Komitetu Kultury Niezależnej; 138 str. A6 300 zł CT: 2.

NIEPODLEGŁOŚĆ nr 78-79, VI-VII 88; Deklaracja KSN (87); Cyryl Cywilny Wielkie oczy "pierestrojki; O ZSRR- przedruk z Playboy'a; Wym. z V. Bendą (Karta 77); Cyryl Cywilny Oczami Ukraińców; 28 str. A4; 140 zł; CT: 5.

SAMOŚTANOWIENIE nr 8, wyd. GP Sst; PPION do M. Thacher; Oredzie Prezydenta RP na 11 XI 88; Obchody 70-lecia Niepodległości w Warszawie; Dwa artykuły o Stoczni Gdańskiej; J. Proskura Afga nistan - co dalej?; L. Szukiewicz Dla przyszłości Polaków wileńskich; Wym. z b. Prez. RP E. Raczynskim; Z życia emigracji; Projekt statutu Krajowego Oddz. Rady Narodowej RP; Komunikat ws. J. Sokolnickiego. Str. 28+4; Cena ? CT: 5.

## JAWNA "SOLIDARNOSC" W BIAŁEJ PODLASKIEJ

29 I odbyło się pierwsze zebranie jawnej Komisji Oddziałowej NSZZ "Solidarność" w Białej Podlaskiej. Do Komisji weszli zarówno dawni działacze, jak i nowi, którzy wybili się w czasie działalności niejawnej. m.in. Elżbieta Chaberska, Marek Dorsz, Marian Kwiatkowski, Anna Makarewicz i Adam Węgrzynowicz. Komisja zorganizowała zebranie informacyjne w podziemnych salach kościoła św. Antoniego. O zebraniu informowały liczne plakaty. Były one początkowo zrywane, ale młodzież licealna przygotowywała i rozwieszała nowe. W przepięknych salach zgromadziło się ponad 400 osób.

Zebranie prowadził Marek Dorsz. Przybyli na nie z Warszawy działacze regionu - Tadeusz Kłopotowski, Jan Lityński i Henryk Wujec. Po ich wystąpieniach zebrani zadawali pytania. Dużą aktywność w zebraniu przejawiali rolnicy. Odpowiadali goście oraz Marian Kwiatkowski.

Goście z Warszawy wzięli też udział w jubileuszowej, 50-tej już Mszy za Ojczyznę w kościele na Woli. Tym razem była ona odprawiana w intencji pracowników i "S" Białskich Fabryk Mebli. Msze te były zainicjowane przez księdza Romana Wiszniewskiego, który przybył na uroczystość ze swej nowej, odległej parafii. Godnym ubolewania zgrzytem była ta część kazania ks. Kazimierza, który w kaznodziejskim zapale i nie bacząc na obecność dzieci wzywał do wznoszenia szubienic dla tych, którzy mordują dzieci w łonach matek. Kaznodzieja przekroczył granice absurdu wołając: przerwijmy w ten sposób ten obłędny cykl śmierci.

Członkowie białsko-podlaskiej OTKS będą udzielali informacji i innej pomocy w powoływaniu jawnych zakładowych organizacji "S". Ich dzurzy będą miały miejsce w baraku przy kościele le budowanym na ul. Ks. Prymasa Wyszyńskiego.

PP

## SZOPKA NOWOROCZNA NA FALI RADIA "S" SIEDLCE UKF

28 I Radio "S" Siedlce UKF pracujące na fali zbliżonej do fali III programu PR nadało audycję noworoczną. Była ona zapowiedziana w nr 1/43 naszej gazety oraz ulotkami rozrzuconymi w mieście. Zaraz po g. 18 na głos spikera zapowiadającego listę przebiegów nałożył się sygnał Radia "S" z melodią Siewiera motyka piłka grała. W programie nadano szopkę, w której śpiewali: premier Rakowski (taka duma taki zapal, zem na reszcie się dochrapał), chór nomenklatury (Świe ilany jest nasz cel do reszty zgnoc PRL), gen. Kiszczak (ekstremie kochana ty broń swojom złóż a ja zrobiem ciem na okrągło - chór mu dopowie dział: bo on to na tym się zna, nie darmo się zwie CzeKa); Wytworny Fred - Miadowicz z OPZZ (Jeden związek, jedna partia, jeden ziemniak włoż do garnka); młoił Jerzy Urban (zagranica się zachwyca jaki zdolny jestem ja); gen. Jaruzelski (Polacy wy cudu chcecie i na Wistę) i wreszcie chór (szopka jest handel i szopka prze myśl, szopką wybory, gdy naród niemy... a przy okazji rzecz do sąsiada tak długo w gościach być nie wypada...). Audycję jak zwykle zakończył głos Lecha: "S" jest i pozostanie, czy się komus podoba czy się komus nie podoba i pleśń Jacka Kaczmarskiego Wyrwij murom zęby krat.

Po chwili ciszy (sama fala nośna nadajnika) słuchacze usłyszeli o rewanżowym meczu z Kostą ryki, bramce Furtoka i że jest 10 po 18-tej. Prób zagłuszenia tym razem nie było.

Zapewne dzięki jasnemu niebu tego wieczora audycja była doskonale słyszalna w punktach kontroli w centrum Siedlec (koło Jacka), na osiedlach Tysiąclecia, Ogrody, Młynarska, Kasprzaka. Na przystanku taksówkowym przy ulicy Asza i Piłsudskiego kierowcy opuścili swe wozy by wspólnie wysłuchać szopki. —Piotr i PP—

## PRENUMERATA POCZTOWA "GAZETY PODLASKIEJ"

Geny rocznej prenumeraty w krajach zachodnich wynosi - US\$ 10. Prenumeratory otrzymują pocztą lotniczą. Zgłoszenia prenumeraty należy kierować na jeden z niżej podanych adresów w USA: Maciej Madeyski, 1931 Messina Drive, San Jose, CA 95132; Marcin Zmudzki, 12112 Portree Drive, Rockville, MD 20852.

## PODZIĘKOWANIE

Stasi i Jurkowi z Auckland (Nowa Zelandia) dziękujemy za 146 US\$, w tym 70 US\$ na Fundusz Gazety Podlaskiej.

Nr 4 (46)

druk

MYSL

WYDAWNICTWO (C) BY GAZETA

PRASOWE

PODLASKA